

Ireneusz Caban

Lublin w okresie wyzwolenia (22 - 31 lipca 1944)

Rocznik Lubelski 9, 353-369

1966

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IRENEUSZ CABAN

LUBLIN W OKRESIE WYZWOLENIA (22—31 LIPCA 1944)

Zarządzenia ewakuacyjne władz niemieckich objęły Lublin już wczesną wiosną 1944 roku¹. Miasto zaczęły opuszczać stopniowo osoby cywilne, a przede wszystkim rodziny niemieckich urzędników. W miarę przybliżania się frontu ruch ten stawał się coraz bardziej intensywny. Jednocześnie Niemcy przystąpili w mieście do demontażu urządzeń fabrycznych, wywozu sprzętu i surowca.

Z dnia na dzień zmieniała się sytuacja miasta. Począwszy od maja, zaczęły napływać do Lublina ściągane z terenu oddziały żandarmerii, policji, a nawet gestapo. Lublin nabierał stopniowo charakteru miasta przyfrontowego.

W tym też czasie na szeroką skalę władze niemieckie przystąpiły do intensywnych prac nad przygotowaniem jego obrony. Lublin był bowiem w tej części kraju jedynym ośrodkiem, w oparciu o który można było zorganizować w miarę skuteczną obronę. Zatrzymanie choćby części sił radzieckich, a przede wszystkim sił pancernych, w walce o Lublin, stwarzało Niemcom lepsze warunki dla zorganizowania obrony taktycznej na Wiśle i jednocześnie na pewien czas wyłączyłoby te siły z walki o przeprawę. Poza tym Lublin posiadał naturalne warunki do zorganizowania obrony.

W związku z tym, już w maju 1944 roku rozpoczęto prace fortyfikacyjne wokół miasta, a w początkach czerwca wydane zostało zarządzenie nakazujące przygotowanie wszystkich domów w mieście do ochrony przed bombami i odłamkami. Zarządzono również wykopanie rowów przeciwlotniczych w samym mieście. Wobec energicznych przy-

¹ W wyniku uderzeń Armii Radzieckiej w okresie styczeń-kwiecień 1944 r. front przesunął się na linię: Kowel, Brody, Tarnopol. Była to najbardziej wysunięta na zachód linia frontu wschodniego. Od Lubelszczyzny dzieliło ją zaledwie kilkadziesiąt kilometrów. Okupant poczuł się zagrożony na terenie całego województwa. „Ewakuację Lublina zarządzono 18 III — stwierdzały „Pro memoria o sytuacji w kraju w okresie 10 III — 10 IV 44” — Lublin przybrał charakter miasta przyfrontowego. Arterie wylotowe zatłoczone były samochodami ciężarowymi ewakuującymi urzędy, magazyny i składy. Ewakuacja urzędów, Niemców i akt trwa. Niemiecka załoga Majdanka otrzymała rozkaz ewakuacji” (AZHP, sygn. 202/III — 33, k. 43). W związku z zatrzymaniem się frontu na wschodzie całkowita ewakuacja władz niemieckich i urzędów została wstrzymana. Do Lublina wróciła nawet część urzędów, które w pierwszej chwili opuściły miasto. Lecz ewakuacyjne zarządzenia obowiązywały nadal, jednak w ograniczonym zakresie, w zależności od kategorii urzędów.

gotowań ewakuacyjnych — stwierdzał meldunek sytuacyjny komendanta II rejonu AK — należy przypuszczać, że idzie okupantowi o przygotowanie schronów dla Wehrmachtu, a nie dla ludności cywilnej”².

Warto zaznaczyć, że również w czerwcu wysłani zostali na front „prawie wszyscy żołnierze Wehrmachtu” pełniący dotychczas „warty przy pracach fortyfikacyjnych”³, zapewne jako element „zdemoralizowany”⁴, a na ich miejsce sprowadzone zostały nowe jednostki niemieckie.

Nastroje „zdemoralizowania” i niewiary w zwycięstwo w szeregach niemieckich trudne były do opanowania. Przez Lublin od tygodni przeciągały ewakuacyjne kolumny nasiedleńców z terenu Zamojszczyzny. Nasilenie ich było niejako miarą bliskości frontu. W ostatniej fazie okupacji na zarządzenie władz niemieckich kolumny te kierowano innymi trasami.

20 lipca zgrupowanie uderzeniowe lewego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego (dowodził nim marszałek K. Rokossowski) na szerokim odcinku sforsowało rzekę Bug. W ciągu następnych dwóch dni rzekę sforsowały główne siły armii. Spowodowało to paniczną ucieczkę jednostek niemieckich na zachód. Główna fala ewakuacyjna przeszła przez Lublin w nocy z 21 na 22 lipca. Wiadomości o zdecydowanym powodzeniu ofensywy radzieckiej były zapewne przyczyną, że w pierwszym momencie na wieść o tym opuściła Lublin nawet część sił niemieckich przeznaczonych do obrony miasta. Wojska te jednak powróciły i zajęły pozycje obronne wokół miasta.

Czasowe opuszczenie miasta przez Niemców spowodowało, że we wczesnych godzinach popołudniowych wydawało się nawet, iż Lublin wróćce będzie wolny od okupanta, a Niemcy zrezygnują z jego obrony. Kiedy jednak około godziny 18 doszły meldunki o zajęciu Lubartowa przez Armię Radziecką, w Lublinie Niemcy zarządzili alarm dla swoich oddziałów⁵.

W tym czasie w Lublinie znajdowały się resztki rozbitych 26 i 213 dywizji niemieckich, 991 i 20 batalion obrony, 25 pułk policji SS oraz 309 samodzielna kompania łączności. Ogółem niemiecka załoga obrony Lublina liczyła 4300 ludzi⁶. Dowodził nią generał lejtnant Hjalmar Moser⁷.

² Arch. KW MO w Lublinie, Meldunek sytuacyjny komendanta rejonu II AK — „Górnego” z dnia 17 lipca 1944 r. Materiały nie uporządkowane.

³ Tenże.

⁴ Objawy „zdemoralizowania” żołnierzy niemieckich były powszechnie widoczne. „Na robotach stykają się dużo z ludnością polską — stwierdzał m. in. cytowany meldunek — i dosyć szczerze wyrażają niechęć do ustroju hitlerowskiego. Zachodzą przypadki jawnej nienawiści do „pachołków hitlerowskich” — jak się wyrażają. Ja miałem możność zaobserwować, że nie tylko starzy, ale i młodzi Niemcy z Wehrmachtu mają dosyć wojny, są zdania, że wojna jest już przegrana i z lekceważeniem wyrażają się o wykonywanych robotach „fortyfikacyjnych”.

⁵ Tamże, Meldunki Inspektoratu Rejonowego Lublin AK o przebiegu „Burzy”, 22—29 VII 1944 r. Meldunek z dnia 22 VII.

⁶ Bliższe szczegóły patrz: A. Karpiński *Operacja lipcowa Armii Radzieckiej* (maszynopis). Referat wygłoszony na sesji popularnonaukowej poświęconej walkom wyzwoleniczym w czerwcu i lipcu 1944 r., zorganizowanej przez ZO ZBoWiD w dniach 27 i 28 lutego 1966 r. w Lublinie.

⁷ Gen. Hjalmar Moser był dowódcą tzw. Oberfeldkommandantur (OFK) nr 372 (Nadkomendantura polowa). Zadaniem OFK była m. in. ochrona komunikacji

Niemcy przewidywali obronę na dwóch odcinkach: zewnętrznym (linia umocnień wokół miasta) i wewnętrznym (w oparciu o rzekę Bystrycę, śródmieście i Stare Miasto). Główne siły niemieckie w pierwszej fazie zajęły stanowiska na zewnętrznej linii obrony. Tym samym w mieście, a zwłaszcza w dzielnicach centralnych wytworzyła się swego rodzaju „pustka”. Pozwoliło to miejscowym garnizonom Armii Krajowej i Armii Ludowej na podjęcie drobnych akcji dywersyjnych. W samym mieście rozpoczęły się one około godziny 18. Miały one charakter lokalny i w zasadzie żywiołowy. Uderzenia te skierowane były przede wszystkim na niemiecką sieć łączności, na gmachy i drobne grupy Niemców.

Pierwszy wkroczył do akcji pluton z rejonu IV (zachodnia część miasta) AK pod dowództwem ppor. Franciszka Filipowicza — „Merku-rego”, który zaatakował wycofujące się szosą warszawską niemieckie kolumny taborowe. W śródmieściu drużyna „Oriona” obrzuciła granatami Deutsche Haus (obecnie hotel „Lublinianka”). Do akcji doszło również w okolicy wieży ciśnieni (obecnie rejon placu Wolności), na ulicy Narutowicza i Lubartowskiej⁸.

W tym też czasie utarczki z Niemcami rozpoczęły się w okolicy dworca kolejowego. Na dworcu kolejarzy zniszczyli niemiecką maszynę do zrywania torów, a na bocznicę cukrowni „Lublin” w ostatniej chwili udaremnilo wywóz sprzętu i maszyn z zakładu. W wyniku akcji garnizonów AL i AK m. in. unieruchomiono 10 lokomotyw i rozkręcono zablokowane zwrotnice na terenie lubelskiego węzła kolejowego⁹.

Korzystając z sytuacji wytworzonej w centrum miasta oddziały Armii Krajowej zajęły szereg budynków państwowych i obiektów komunalnych. „Obsadzono” m. in. seminarium duchowne (podczas okupacji szpital wojskowy), gmach SD (Sicherdienst), elektrownię, gazownię, stację wodociągową. W kilku miejscach usunięto miny, przy pomocy których okupant planował wysadzenie niektórych obiektów komunalnych¹⁰.

Po przełamaniu obrony na Bugu dowództwo radzieckie wprowadziło do walki armię pancerną i korpusy kawalerii. Jednostki te we współdziałaniu z formacjami ogólnowojskowymi rozwinęły działania w dwóch kierunkach, na Siedlce i na Lublin.

W godzinach nocnych z 22 na 23 lipca główne siły radzieckie podciągnięte zostały pod Lublin. Generał S. I. Bogdanow, dowódca 2 armii pancerniej, przewidując silny opór, postanowił zaatakować miasto z trzech stron: od zachodu, północy i południowego wschodu.

23 lipca, w godzinach porannych silnym uderzeniem od południa oddziały 7 samodzielnego korpusu kawalerii gwardii gen. lejtn. M. Konstantinowa dokonały wyłomu w zewnętrznej linii obrony, a czołgi ze składu

i obiektów wojskowych oraz pełnienie służby garnizonowej na terenach okupowanych. OFK 372 obejmowała dystrykt lubelski.

⁸ Arch. KW MO w Lublinie, Meldunki Inspektoratu Rejonowego Lublin AK o przebiegu „Burzy”, 22—29 VII 1944 r. Meldunek z 22 VII; Relacja ustna Józefa Zakrzewskiego spisana przez Z. Mańkowskiego i I. Cabana w dniu 16 II 1965 r. — w posiadaniu autora.

⁹ Tamże: „Trybuna Wolności”. 1944 nr 62, s. 8; „Rzeczpospolita”. 1944 nr 19, s. 5.

¹⁰ Jak wynika z kolejnych meldunków o przebiegu „Burzy” w Lublinie, akcje zbrojne garnizonów AK prowadzone były jedynie 22 lipca. W następnych dniach rozbrajano tylko drobne grupy lub pojedynczych żołnierzy niemieckich, kryjących się na terenie miasta, m. in. na cmentarzu przy Lipowej.

8 korpusu pancernego gen. lejtn. A. Popowa podeszły w rejon obrony niemieckiej nad Bystrzycą, gdzie przez cały dzień toczono ciężkie boje.

Od zachodu Niemcy zostali zaatakowani przez 51 brygadę pancerną ze składu 3 korpusu pancernego gen. lejtn. N. Wiedieniewa. Na odcinku tym działał również 1219 pułk artylerii pancernej. Pod wieczór oddziały te zdobyły północno-zachodnią część miasta. Niemiecka obrona zaatakowana została również przez wojska 8 armii gwardii gen. W. I. Czujkowa i częściowo przez oddziały armii gen. W. Kołpakczy.

Walki o Lublin trwały przez całą noc z 23 na 24 lipca. Dopiero w godzinach rannych 24 lipca oddziały 3 i 8 korpusu pancernego likwidując niemiecką obronę połączyły się w centrum miasta. Warto zaznaczyć, że nieprzyjaciel, zepchnięty do śródmieścia, w ostatniej fazie walki zebrał posiadane siły i przy wsparciu czołgów, artylerii i dział pancernych usiłował przebić się przez okrażenie na zachód. Próby te jednak zakończyły się niepowodzeniem, a niemiecka załoga zmuszona została do kapitulacji¹¹. Mimo zlikwidowania głównych sił niemieckich walki w różnych rejonach miasta trwały jeszcze do późnej nocy. Dopiero rankiem, we wtorek 25 lipca „ludzie mogli wyjść na ulice”¹².

W toku walk o Lublin wojska radzieckie wzięły do niewoli ponad 2200 żołnierzy niemieckich wraz z komendantem garnizonu lubelskiego gen. H. Moserem. Straty radzieckie były również znaczne, tak w ludziach jak i w sprzęcie. Istnieją przekazy, że podczas szturmu Lublina Armia Radziecka straciła ponad 30 czołgów. Podczas walk ulicznych w śródmieściu ciężko ranny został dowodzący natarciem generał S. I. Bogdanow, zastąpił go szef sztabu 2 armii pancernej gen. lejtn. A. Radziejewski.

Komunikat wojenny naczelnego dowództwa Armii Radzieckiej z dnia 24 lipca 1944 roku stwierdzał m. in.: „Wojska I Frontu Białoruskiego, kontynuując z powodzeniem działania ofensywne, opanowały miasto i wielki węzeł kolejowy Lublin...”¹³. Tegoż dnia stolica ZSRR salutem artyleryjskim obwieściła o zdobyciu Lublina.

Podczas walk o wyzwolenie miasta największe szkody dotknęły ulice: Przechodnią, Nową, Królewską, Świętoduską i Kapucyńską. Wiele domów przy ulicy Narutowicza i Krakowskim Przedmieściu uległo zniszczeniu lub poważnemu uszkodzeniu. Zrujnowana została stacja towarowa i wieża ciśnień. Według ówczesnych szacunków, zniszczeniu lub uszkodzeniu uległo w Lublinie około 20 procent domów¹⁴.

22 lipca, wobec panicznej ucieczki Niemców, delegat rządu londyńskiego na województwo lubelskie, Władysław Cholewa ps. Jan Paśnik, zwołał naradę kierowników delegatury. Omówiono na niej szereg najistotniejszych szczegółów związanych z objęciem władzy i wystąpieniem wobec Armii Radzieckiej w roli „gospodarzy”. Ustalono również tekst obwieszczenia, które zamierzała delegatura wydać z chwilą wyzwolenia

¹¹ A. Karpiński *op. cit.*; B. K. Dolata *Wyzwolenie Polski 1944—45*. Warszawa 1966, s. 27—29. „Lubelska Agencja Informacyjna” (pismo AK). 1944 nr 1 (9 sierpnia) podaje, że „... 24 lipca o godz. 11.30 w nocy miasto Lublin zostało opanowane przez wojska sowieckie i AK ca ł k o w i c i e” (podkr. — I. C.).

¹² J. Dolina-Zych *Pamiętny lipiec w Lublinie*. „Kultura”. 1950 nr 7—8 s. 170.

¹³ Cyt. za: B. Dolata *op. cit.*, s. 149.

¹⁴ Arch. KW MO w Lublinie, Charakterystyka Lublina, Opracowanie demograficzno-gospodarcze, maszynopis (sierpień 1945).

miasta. Jednocześnie miejscowym oddziałom Polskiego Korpusu Bezpieczeństwa wydano rozkaz opanowania ważniejszych budynków w mieście. W związku jednak z podjęciem w godzinach popołudniowych obrony miasta przez Niemców działanie delegatury zostało na pewien czas zamówane¹⁵.

Działania zbrojne, jakie prowadziły w dniu 22 lipca niektóre plutony, drużyny, czy po prostu grupy żołnierzy AK miały, jak się wydaje, charakter żywiołowy, a więc podjęte zostały nie na rozkaz wykonania akcji „Burza” na tym terenie. Jak dotąd brak dokumentów i przekazów relacyjnych świadczących o tym, że w obwodzie Lublin-Miasto Armii Krajowej taki rozkaz został formalnie wydany.

Według planu operacyjnego, całością sił AK w akcji „Burza” na terenie miasta miał dowodzić komendant obwodu, kpt. Stefan Dębicki ps. Kmicic, Jaksa. W czasie rozpoczęcia walk o Lublin znajdował się on jednak, wraz ze swoim oddziałem, podstawową jednostką dyspozycyjną obwodu, poza miastem, w okolicy Dąbrowa—Osmolice. W rejonie tym oddział „Kmicica” natknął się na niemiecką kolumnę pancerną i zmuszony został do stoczenia walki. Dopiero w godzinach popołudniowych 23 lipca mógł rozpocząć marsz w kierunku Lublina. Z powodu toczących się w tym czasie walk na przedpolach miasta, oddział zakwaterował się w nocy z 22 na 23 lipca w rejonie Majdanu Żabiowskiego. Przez ten czas „Kmicic” nie miał żadnej łączności z Lublinem, dlatego też, jak się wydaje, rozkaz wykonania „Burzy” dla obwodu Lublin-Miasto nie został w ogóle wydany. Dodajmy, że zaskoczenie błyskawicznym tempem ofensywy radzieckiej było tak wielkie, że nawet na terenie obwodu AK Lublin-Powiat, rozkaz taki wydano dopiero 23 lipca, tzn. wówczas, kiedy oddziały radzieckie znajdowały się już pod samym Lublinem¹⁶.

Formalnie Komenda Obwodu AK Lublin podjęła działania wynikające z założeń planu „B” (nb. były to już działania o aspekcie politycznym) dopiero 23 lipca. W dniu tym zastępca komendanta miasta „Konrad” zreorganizował sztab obwodu; osobiście objął on funkcję komendanta, a swoim zastępcą mianował ppor. W. Modzelewskiego ps. Zawada, dotychczasowego inspektora obwodu Wojskowej Służby Ochrony Powstania.

Na pierwszej odprawie sztabu zdecydowano, że z chwilą „wkroczenia pierwszych szpic sowieckich do Lublina” — komendant miasta ujawnia się wobec władz radzieckich. Jednocześnie rozkazano, aby wszyscy żołnierze AK nałożyli opaski biało-czerwone. Na terenie całego miasta miały być wywieszzone flagi narodowe¹⁷.

Prawdopodobnie dopiero w nocy z 23 na 24 lipca doszła do władz delegatury okręgowej wiadomość o ogłoszeniu 22 lipca w Chełmie Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Wiadomość ta inspirowała delegaturę do szybkiego działania. Mobilizacja całego aparatu była jednak utrudniona ze względu na przesunięcie się walk do cen-

¹⁵ Tamże, teczka nr 313; J. Dolina - Zych *op. cit.*, s. 167—168; K. Kersten *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego*. Lublin 1965, s. 30.

¹⁶ Bliższe szczegóły patrz: I. Caban, Z. Mańkowski *Działania zbrojne AK na Lubelszczyźnie w czerwcu i lipcu 1944 r.* „Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej”. T. XI, 1967.

¹⁷ Arch. KW MO w Lublinie, Meldunki Inspektoratu Rejonowego Lublin AK o przebiegu „Burzy” 22—29 VII 1944 r. Meldunek z dnia 23 VII.

trum miasta. Z tego też powodu w dniu 24 lipca komenda AK nie przedstawiała prawie żadnego działania, skierowała tylko do wszystkich dowódców rozkaz o składaniu oświadczeń politycznych z chwilą nawiązania pierwszych kontaktów z jednostkami radzieckimi¹⁸. 25 lipca był w Lublinie dniem istotnych wydarzeń. Delegatura Okręgowa wykorzystując zaistniałą sytuację postanowiła ujawnić swoje urządowanie. Od wczesnych godzin rannych rozplakatowano na murach miasta tzw. *Obwieszczenie urzędowe* wojewody lubelskiego Władysława Cholewy, które zawiadamiało o objęciu władzy w imieniu rządu londyńskiego. „Ujmujemy ster odradzającego się Państwa we własne ręce” — stwierdzało m. in. obwieszczenie — bo nikt obcy nie może nas zastąpić w sprawowaniu władzy w Ojczyźnie naszej. Z polecenia Rządu Rzeczypospolitej obejmuję z dniem dzisiejszym władzę na terenie województwa lubelskiego. Od wszystkich żądam posłuchu zarządzeniom moim i podległym mi organów. Kierownicy cywilnych instytucji użyteczności publicznej zostają mi podporządkowani automatycznie i winni zgłosić się po dyrektywę. Wszelkie poczynania, odnoszące się do akcji zbrojnej, są podporządkowane rozkazom komendanta okręgu wojskowego Armii Krajowej. W tej przełomowej chwili wzywam wszystkich Polaków do ofiarnego, karnego, pełnego godności wypełniania swych obowiązków wobec ojczyzny”¹⁹. Warto przy tym zwrócić uwagę na polityczny charakter obwieszczenia, a przede wszystkim na jego kategoryczne sformułowania odnośnie prawa wyłączności w sprawowaniu władzy w wyzwolonym kraju. Podobne oświadczenie w dniu następnym ogłosił delegat powiatowy — Stanisław Chmielewski, ujawniając w Lublinie powiatową delegaturę rządu na emigracji²⁰.

Wrogi obozowi lewicy społecznej charakter miała rozlepiona również w tym czasie — jak podaje Janusz Przymanowski — ulotka podpisana przez „Pełnomocnika na Kraj i wicepremiera Rządu Rzeczypospolitej Polskiej”. Ulotka ta nosiła datę 15 lipca 1944 roku, co wskazywałoby, że od pewnego czasu była ona w posiadaniu wydziału informacji i propagandy lubelskiej delegatury. Stwierdzano w niej między innymi: „Czeka nas nie tylko walka z okrutnym okupantem, do której nikogo nie trzeba zagrzewać... Czeka nas nadto ujęcie steru odradzającego się Państwa... Od zachowania się władz sowieckich na terytorium Rzplitej Polskiej uzależniony jest całkowicie stosunek do nich władz i ludności polskiej... Obywatele polscy muszą się karnie podporządkować zarządzeniom i rozkazom wyłącznie własnych, legalnych, polskich władz... Każdy żołnierz, chłop, robotnik, pracownik umysłowy pamiętać musi o tym, aby i w końcowym okresie naszych ciężkich zmaganiach nie zablądził, aby nie dał się zastraszyć ani oszukać hasłom, oznakom i słowom najbardziej patriotycznym, używanym podstępnie przez obce żywioły dla łatwiejszego osiągnięcia swych celów. Nikt też nie powinien dać się zwieść hasłom dzikiej przebudowy naszego ustroju społeczno-gospodarczego”²¹.

¹⁸ Tamże, Meldunek z dnia 24 VII.

¹⁹ AZHP, 202/XIII — 1-k. 2.

²⁰ Tamże, k. 6.

²¹ Cyt. za: J. Przymanowski *Lipiec*. W: *Takie były początki*. Warszawa 1965, s. 38.

Na ulice miasta wyprowadzone zostały patrole Straży Porządkowej i Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa, będące organami policyjnymi delegatury²². Delegatura angażowała wszelkie środki, jakimi dysponowała „w celu zapewnienia ładu i spokoju wewnątrz kraju przed wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym”²³, by w chwili przybycia do miasta oddziałów Armii Ludowej i przedstawicieli konspiracyjnej lubelskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej władza była już objęta.

Natychmiastowe objęcie władzy na Lubelszczyźnie, a przede wszystkim w samym Lublinie miało sens szerszy i mieściło się w ramach taktyki obozu londyńskiego. Liczono się bowiem z tym, że w chwili wyzwolenia obóz lewicy społecznej wykorzystując fakt wkroczenia Armii Radzieckiej przejmie na tych terenach całość władzy w swe ręce. Toteż zasadniczym celem tych zabiegów obozu londyńskiego było przeszkodzenie temu procesowi. Stanowiło to także jedno z założeń planu „Burza”. Zmierzał on do tego, aby poprzez ograniczony udział oddziałów Armii Krajowej w końcowej walce z okupantem, stworzyć warunki do przejęcia władzy przez delegatury rządu i tym samym wystąpić wobec wkraczającej Armii Radzieckiej w roli gospodarza. W związku z tym, że na terenach położonych na wschód od Bugu nie udały się obozowi londyńskiemu próby przychwycenia władzy, na Lubelszczyźnie miano w zasadzie sprawdzić w praktyce szanse realizacji tego planu na ziemiach etnicznie polskich. Stąd też uchwycenie władzy w Lublinie miało zasadnicze znaczenie. Sprawę tę ułatwiało obozowi londyńskiemu posiadanie w mieście przygotowanego w konspiracji aparatu administracyjnego, zdolnego do natychmiastowego działania.

Inna natomiast w tym czasie była sytuacja obozu lewicy społecznej. W chwili wyzwolenia miasta nie znajdowało się w nim żadne przedstawicielstwo Krajowej Rady Narodowej. Nie działała tu również konspiracyjna Miejska Rada Narodowa, jakkolwiek pewne próby powołania jej czyniono jeszcze w kwietniu 1944 roku²⁴. Poza tym Lublin nie był w okresie okupacji ośrodkiem dyspozycyjnym PPR i AL czy też siedzibą prezydium konspiracyjnej lubelskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Organizacje te posiadały swoje kierownictwa i sztaby w terenie, gdzie istniały lepsze warunki działalności i dowodzenia. Stosunkowo słabo rozwinięta była miejscowa organizacja PPR i garnizon AL²⁵. Sprawa przybliżenia się do Lublina, jako ogromnie istotna, była rozpatrywana na kilku ostatnich przed wyzwoleniem naradach i posiedzeniach. Sposoby objęcia władzy w Lublinie omawiano m. in. na ostatnim posiedzeniu lubelskiej WRN. Postanowiono na nim, że z chwilą wyzwolenia Lublina

²² Arch. KW MO w Lublinie, Meldunki Inspektoratu Rejonowego Lublin AK o przebiegu „Burzy”, 22 VII—29 VII 1944 r. Meldunek z dnia 25 VII; „Lubelska Agencja Informacyjna”. 1944 nr 1.

²³ Było to m. in. jedno z zadań dla PKB na okres po wyzwoleniu kraju.

²⁴ Patrz: St. Krzykała *Tworzenie się organów władzy ludowej na Lubelszczyźnie*. W: PPR, GL, AL na Lubelszczyźnie 1942—1944. Lublin 1958, s. 66.

²⁵ „Trybuna Wolności” (1944 nr 62) pisała, że „z chwilą wyzwolenia lubelska PPR była słaba i rozproszona”. Por. także przyp. nr 51.

wszyscy członkowie WRN mają natychmiast stawić się w mieście i przystąpić do organizowania aparatu władzy ludowej²⁶.

Wśród członków rady panowało przekonanie, że objęcie władzy nie będzie sprawą łatwą. Warto w tym miejscu zacytować fragment listu z dnia 23 lipca Anny Gadzałanki, członka WRN z ramienia lewicy Stronnictwa Ludowego, do komendanta powiatowego AL Lublin, Jana Skrzypka ps. Kotwica²⁷; „AK-owcy szykują się do objęcia Lublina i w dalszym ciągu... oszczędzają swoje siły do objęcia władzy... Nasza pozycja w Lublinie zła. W Bychawie to samo. Wydane są rozporządzenia do objęcia władzy... musimy przybliżyć się do Lublina”²⁸. Sprawę tę rozpatrywano również na jednej z ostatnich narad sekretarzy PPR w Rzeczyca. Podobny rozkaz otrzymały lubelskie oddziały partyzanckie Armii Ludowej²⁹.

Sytuację komplikował jednak fakt, że przy końcu okupacji skład WRN uległ poważnym zmianom. Niektórzy członkowie rady zginęli w walce z okupantem, a wielu od dłuższego czasu nie mogło nawiązać kontaktu z jej prezydium. Również prezydium było zdekompletowane. Przewodniczący rady Kazimierz Sidor ps. Kazik od maja 1944 roku przebywał wraz z delegacją KRN w ZSRR, a zastępujący go Zygmunt Goławski ps. Leon, Niwa zginął 20 lipca 1944 roku we wsi Bójki w pow. Krasnystaw.

W podobnej sytuacji były oddziały partyzanckie AL. Większość z nich w końcowym okresie znalazła się w obrębie kolejnych akcji pacyfikacyjnych okupanta przeprowadzonych w najsilniejszych ośrodkach partyzancki ludowej, a przede wszystkim w rejonie lasów janowskich i parczewsko-włodawskich³⁰. Tragicznie zakończyła się próba dotarcia do Lublina kierownictwa Komitetu Obwodowego PPR. Przedzierając się przez linię frontu z Kraśnickiego do Lublina zostało ono rozbite, a sekretarz Komitetu Obwodowego Aleksander Szymański ps. Ali i sekretarz OK V Wacława Marek ps. Pola zginęli w walce³¹.

Nie bez znaczenia dla objęcia władzy w Lublinie przez delegaturę był fakt, że walcząca u boku Armii Radzieckiej I Armia Wojska Polskiego nie wzięła udziału w ofensywie na Lubelszczyźnie, a jej oddziały wkroczyły do Lublina dopiero 26 lipca. Ten splot wydarzeń wykorzystana w pełni delegatura i Armia Krajowa.

25 lipca „oficjalnie utworzono Komendę Miasta” Armii Krajowej, która rozpoczęła urzędowanie w budynku przy ulicy Górnej 4. W tym dniu przybył do Lublina komendant obwodu „Kmicic” i przez Komendę

²⁶ St. Szczepański *Pierwsze dni Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie*. Opr. I. Caban. „Rocznik Lubelski”. T. VII, 1964, s. 207; relacja Władysława Kuszyka z 25 V 1962 r., w posiadaniu autora.

²⁷ St. Skrzypek, członek PPS, był następnie adiutantem przewodniczącego PKWN — E. Osóbki-Morawskiego.

²⁸ Cyt. za: H. Mioduchowski *PPR, GL, AL w powiecie lubelskim (1942—1944)*. W: „Biblioteka Społeczno-Polityczna. Zagadnienia historyczne”. T. 1. Lublin 1967.

²⁹ Relacja ustna Edwarda Dubla — zapis autora.

³⁰ W. Tuszyński *Wysilek operacyjno-bojowy partyzancki lubelskiej wiosną 1944 r. na tle przeciwpartyzanckich uderzeń okupanta*. „Wojskowy Przegląd Historyczny”. 1966 nr 3.

³¹ Zginęli oni 27 lub 28 lipca 1944 w rejonie wsi Salomin w Lasach Gościeradowskich.

Okręgu AK „przydzielony został do uporządkowania i zreorganizowania Komendy Miasta Lublin”. Pierwszym przedsięwzięciem komendy była reorganizacja batalionu lubelskiego (dawny oddział partyzancki „Kmicica”). Część została skierowana do miejscowości Biadaczka na przewidzianą koncentrację 8 pp AK, część zaś „wyznaczono do służby wartowniczej i bezpieczeństwa”. Jak wynika z meldunku z dnia 25 lipca nie wszystkie plutony AK z obwodu nawiązały kontakty z komendą miasta. „Ppor. Podolski — stwierdza meldunek — dowódca II plutonu i jego zastępca sierż. „X” kontaktu nie nawiązali. Pluton III pod dowództwem pchor. „Doliny” nie ujawnił się i udziału w walkach nie brał”. Tak więc nie wszystkie oddziały obwodu były całkowicie dyspozycyjne. Należy więc nadto dodać, że i zarządzona w rejonie Biadaczki koncentracja nie dała spodziewanych wyników i pod wieczór 26 lipca faktycznie została rozwiązana, a część batalionu lubelskiego wraz z bronią powróciła do miasta ³².

Napływ uzbrojonych oddziałów Armii Krajowej, jaki miał miejsce 26 i 27 lipca groził nieuniknionymi konfliktami, zwłaszcza że od kilku dni działał w Chełmie uznany przez władze radzieckie za jedyną reprezentację narodu — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, w stosunku do którego tak Delegatura Okręgowa, jak i dowództwo Armii Krajowej zajęły jednoznacznie wrogie stanowisko.

W tej sytuacji decydujące rozstrzygnięcia odłożyły władze radzieckie do czasu przybycia do Lublina pierwszych przedstawicieli PKWN i Wojewódzkiej Rady Narodowej ³³.

Stanowisko radzieckich władz wojskowych wynikało z zawartego w dniu 26 lipca 1944 roku: „Porozumienia między PKWN i rządem ZSRR o stosunkach między radzieckim Wodzem Naczelnym a Polską Administracją po wkroczeniu Wojsk Radzieckich na terytorium Polski” oraz oświadczenia Komisarza Spraw Zagranicznych ZSRR o stosunku Związku Radzieckiego do Polski. W oświadczeniu tym stwierdzono m. in., że Rząd Radziecki nie ma zamiaru ustanawiać na terytorium Polski swoich organów administracji, uważając, że jest to sprawa narodu polskiego, a w porozumieniu pisano na ten temat: „z chwilą, gdy

³² Arch. KW MO w Lublinie, Meldunek Inspektoratu Rejonowego Lublin AK o przebiegu „Burzy” 22 VII—29 VII 1944 r. Meldunek z 25 i 26 VII. „Obraz ówczesnego Lublina — pisze w swych wspomnieniach Zygmunt Kratko — żywo przypominał opisy z pierwszych dni rewolucji 1917. Na ulicach pełno było młodzieży, w tym 15—16-letnich chłopców”. Patrz Z. Kratko *Pamiętne dni w wyzwolonym Lublinie*. W: *Takie były początki*. Warszawa 1965, s. 44. Należy wyjaśnić, że oddział AK „Kmicica”, który stał się podstawą odtworzenia batalionu lubelskiego, rekrutował się w większości z młodzieży licealnej i członków Szarych Szeregów.

³³ Po wyzwoleniu Lublina władze radzieckie powołały wojenną komendanturę miasta. W rękach jej spoczywał zarząd miastem i obowiązywały wydane przez nią przepisy porządkowe (patrz przyp. 55). Natomiast władze radzieckie nie angażowały się bezpośrednio w sprawy wewnętrzne. „Odczuwało się natomiast ich poparcie — stwierdza Z. Kratko — przez sam fakt, że istniały. Obecność jednostek radzieckich w miastach stwarzała dogodną sytuację dla nowej władzy, pomagała też naszym ludziom politycznie i moralnie”. Z. Kratko *op. cit.*, s. 48. „D-two sowieckie uchyliło się od jakichkolwiek rozmów, zapowiadając, że rząd polski z Chełma lada dzień zjawi się w Lublinie i wyda wszelkie potrzebne dyrektywy” — stwierdzał delegat okręgowy w depeszy z 26 VII 1944 r. AZHP, 202/I-9, k. 13. Podobne stwierdzenie znajduje się w depeszy z 29 VII: „Poszczególni dowódcy w nieoficjalnych rozmowach skierowują do rządu Wasilewskiej”. Tamże, k. 37.

jakakolwiek część wyzwolonego terytorium Polski przestanie być strefą bezpośrednich operacji wojennych, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego obejmie całkowicie kierownictwo wszystkimi sprawami administracji cywilnej”³⁴.

25 lipca w godzinach popołudniowych do Lublina przybyła pierwsza około 100-osobowa grupa żołnierzy AL na czele z dowódcą II Obwodu AL ppłk. Grzegorzem Korczyńskim. Wraz z nią przybyli pierwsi członkowie WRN — Władysław Kuszyk i Bronisława Czarnotówna — „Sława”, sekretarz prezydium WRN. Wkraczający partyzanci witani byli entuzjastycznie przez mieszkańców miasta. Na placu Łokietka doszło przy tym do spontanicznego, zorganizowanego, pierwszego po wyzwoleniu wiecu w Lublinie. Przemawiali Grzegorz Korczyński i Władysław Kuszyk. Mówcy apelowali o zabezpieczenie majątku fabryk i zakładów pracy, wzywali do tworzenia komitetów fabrycznych, zachowania spokoju w mieście i poparcia PKWN³⁵.

Kilka godzin wcześniej przybyli do miasta pierwsi żołnierze z I Armii Wojska Polskiego. Była to stukilkudziesięciosobowa grupa oficerów i podoficerów oddelegowana do dyspozycji pełnomocnika Rady Wojennej I Armii WP płk. Edwarda Ochaba. Zadaniem jej było „zabezpieczenie terenu i przygotowanie miejsca” dla PKWN w Lublinie³⁶. Zarówno żołnierze, jak i partyzanci AL zakwaterowali w budynku przy Krakowskim Przedmieściu 62.

Wkrótce po przybyciu grupy AL i pierwszych członków WRN przystąpiono do opracowania odezwy lubelskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Wieczorem 25 lipca tekst odezwy został opracowany. Przez noc z 25 na 26 lipca drukowano ją w drukarni Pietrzykowskiego. Autorem odezwy był Grzegorz Korczyński. W następnym dniu, tj. 26 lipca, jak stwierdzała depeza Delegatury „pojawiły się na murach miasta olbrzymie odezwy z małym orłem bez korony”. Odezwa zawiadamiała mieszkańców Lublina, że władzę w mieście i w województwie obejmuje powstała jeszcze w okresie okupacji Wojewódzka Rada Narodowa, posiadająca mandat KRN poparty „bezwzględną walką z okupantem hitlerowskim”. Treść jej była natury porządkowej, wzywała społeczeństwo miasta do zachowania spokoju i porządku oraz do powrotu do swoich codziennych zajęć. Zaznaczono, że dalsze zarządzenia w tej sprawie zależą od decyzji władz centralnych, tj. od PKWN. Odezwa podpisana była przez Prezydium WRN i Dowództwo II Obwodu AL”³⁷. 26 lipca

³⁴ *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej*, Warszawa 1965, s. 547.

³⁵ Dziennik bojowy dowództwa obwodu II pisany w sztabie obw. od 2 VII do 26 VII 44. W: *Ruch oporu na Lubelszczyźnie*. T. I. *Gwardia Ludowa i Armia Ludowa na Lubelszczyźnie*. Wstęp i opracowanie Z. Mańkowski i J. Naumiuk. Lublin 1960, s. 365; G. Korczyński *Partyzanckimi ścieżkami do Lublina*. W: *Takie były początki*. Warszawa 1965, s. 18; W. Kuszyk, relacja z 25 V 1962; J. Dolina - Zych op. cit., s. 170. Wkroczenie oddziałów AL do Lublina zapisane zostało w dzienniku pod datą 24 lipca, faktycznie miało to miejsce w dniu następnym. Prawdopodobnie niektóre partie dziennika były odtwarzane *post factum*. Przychyla się również do tego W. Kuszyk, który przybył z tą grupą.

³⁶ Dowódcą tej grupy był kpt. Zygmunt Kratko. Patrz: Z. Kratko op. cit.

³⁷ Odezwy tej dotychczas nie odnaleziono. Treść jej odtworzono na podstawie relacji W. Kuszyka. Zachowała się natomiast odezwa z dnia 26 lipca 1944 podpisana przez Wojewódzką Radę Narodową, gdzie podano jako miejsce wydania Lublin.

wojewoda lubelski depešował w związku z tym do pełnomocnika rządu w Warszawie: „Wieczorem 26-go ukazały się pod firmą „Armii Ludowej” — Berlinga rozporządzenia o treści policyjno-porządkowej podpisane przez ppłk. Korczyńskiego, jako komendanta miasta, obejmującego widocznie władzę również nad ludnością cywilną. Równocześnie berlingowcy urządzili szereg lotnych manifestacji patriotycznych, wobec których tłum okazał się bezkrytyczny (podkr. — I. C.) i mało odporny... Naprzeciw mego biura (delegatura urzędowała początkowo w budynku przy Krakowskim Przedmieściu 43 — przyp. I. C.) rozpoczęła działalność instytucja pod szyldem „Rzeczpospolita Polska, godło państwowe, Lubelska Rada Narodowa”³⁸.

Faktycznie więc od 26 lipca mamy do czynienia z okresem tzw. dwuwładzy. Z jednej strony WRN działająca za wiedzą i przy poparciu władz radzieckich, z drugiej — Delegatura Okręgowa, uznająca jedynie Rząd na Emigracji, który nie utrzymywał stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim. Sytuację ponadto komplikował fakt, że na zapleczu frontu stały uzbrojone oddziały Armii Krajowej, których dowództwo było wrogo ustosunkowane do ZSRR, czego wyrazem była m. in. pomyślana w swych założeniach politycznych jako „zbrojna demonstracja wobec władz sowieckich”, akcja „Burza”. Stan ten nie mógł trwać długo. W przypadku Lublina, nie pozwalał on na unormowanie sytuacji w mieście, zwłaszcza, że „przez 26 i 27 lipca wojewódzki delegat uruchomił wydziały wojewódzkie i urządowanie prezydenta miasta”³⁹.

Do pierwszych kontaktów pomiędzy przedstawicielami WP a komendą miasta AK doszło już w dniu 25 lipca. Nie dały one jednak żadnych pozytywnych rezultatów⁴⁰. Według dyrektyw Rządu na Emigracji i Komendy Głównej AK, wszelkie pertraktacje na temat statusu oddziałów Armii Krajowej mogły być prowadzone jedynie z przedstawicielami dowództwa Armii Radzieckiej. Oficerowie Komendy Miasta AK odmówili więc jakichkolwiek rozmów z pełnomocnikami naczelnych władz I Armii WP. Próbowano również nawiązać kontakt z Komendą Okręgu AK. „Przez czas od 25 do 27 bm. — stwierdzał w meldunku o przebiegu „Burzy” komendant okręgu Kazimierz Tumidajski ps. Edward — oficerowie Berlinga przez Komendę Miasta AK domagali się stale (co parę godzin) rozmowy ze mną. Do czasu utrzymania decyzji

Oryginał tego dokumentu znajduje się m. in. w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie, fotokopia jego zamieszczona została w publikacji: W. Kozdra *Z dziejów PPR na Lubelszczyźnie*. Lublin 1962, s. 32—33. Format ulotki. Wydaje się jednak, że odezwa ta nie była drukowana w Lublinie — potwierdza to m. in. Władysław Kuszyk — ale najprawdopodobniej w Chełmie i została przywieziona do Lublina dopiero 29 lipca, kiedy przybyli pierwsi przedstawiciele PKWN i przewodniczący WRN — K. Sidor.

³⁸ AZHP, 202/III — 9, k. 33. Depesza „Paśnika” z dnia 26 VII 44, godz. 14.

³⁹ „Lubelska Agencja Informacyjna”. 1944 nr 1; J. Dolina - Zych op. cit., s. 169. Na stanowisko prezydenta miasta mianowany był w okresie okupacji Roman Ślaski, członek Stronnictwa Narodowego. W chwili wyzwolenia Lublina nie był on obecny w mieście, wobec czego na stanowisko to delegat okręgowy mianował Mariana Chojnowskiego, członka PPS-WRN.

⁴⁰ AZHP, 202/I — 9, k. 56. Meldunek Komendanta Okręgu AK do KG AK o sytuacji i przebiegu wydarzeń, z dnia 29 VII 1944 r.; Arch. KW MO w Lublinie, Meldunki Inspektoratu Rejonowego, Lublin AK o przebiegu „Burzy”, 27 VII—29 VII 1944 r. Meldunek z 25 VII.

na moje zapytania drogą radiową, rozmowy unikam”⁴¹. Jak się wydaje decyzje takie w ogóle nie zostały przekazane do okręgu lubelskiego, a cytowany powyżej meldunek dotarł do KG AK dopiero 1 sierpnia, kiedy w Warszawie wybuchło powstanie.

Próby rozmów z delegaturą czyniła również Wojewódzka Rada Narodowa. „Rankiem 26 lipca zjawił się w moim biurze wysłannik wspomnianego wyżej ppłk. Korczyńskiego” — stwierdzał w meldunku W. Cholewa — na skutek odmowy przeprowadzenia rozmów wezwał on „do zaprzestania działalności pod rygorem pociągnięcia mnie do osobistej odpowiedzialności”⁴².

Wraz z napływem oddziałów WP i partyzantów AL sytuacja w mieście przechylała się na stronę lewicy. Przez 26 i 27 lipca trwała koncentracja oddziałów AL w Lublinie. Przybyły wówczas m. in. oddziały „Janowskiego (Leon Kasman), „Bolka (Gustaw Bolkowiak), „Cienia” (Bolesław Kowalski), „Przepiórki” (Edward Gronczewski). Wraz z nimi przybywali dalsi członkowie WRN — Paweł Dąbek, Stanisław Szczepański, Anna Gadzałanka, Marian Czerwiński oraz działacze partyjni: Ignacy Loga-Sowiński, Ignacy Robb-Narbutt, Władysław Zdunek i inni⁴³. 26 lipca wkroczyły również do Lublina regularne oddziały I Armii WP, przybyli także generałowie: Zygmunt Berling i Aleksander Zawadzki. Na placu Litewskim przyjęli oni pierwszą w wyzwolonym mieście defiladę odrodzonego Wojska Polskiego⁴⁴.

W tym czasie obecny już był w Lublinie także Jan Magnuszewski ps. Sławomir, występujący wówczas pod nazwiskiem „Szymon Żołna”. Żołna, na czas nieobecności w kraju przewodniczącego WRN K. Sidora, został mianowany pełnomocnikiem KRN na województwo lubelskie i upoważniony do kierowania radą. Stąd też na pierwszych drukowanych zarządzeniach WRN widnieje jego podpis jako „przewodniczącego

⁴¹ AZHP, 202/I — 9, k. 34—36.

⁴² AZHP, 202/I — 9, k. 33. Depesza „Paśnika” z 26 VII; „Lubelska Agencja Informacyjna” (1944 nr 1) podaje, że wówczas delegat miał oświadczyć, „iż zawiesić urzędowanie może tylko pod siłą fizyczną lub na wyraźny rozkaz władz sowieckich”. Zaznaczyć należy, że podczas perturbacji politycznych w tym okresie, w Lublinie nie doszło do „użycia siły”, choć jak się wydaje obie strony taką możliwość przewidywały. Świadczą o tym następujące fragmenty ze wspomnień Z. Kratko op. cit., s. 47—48: „Otrzymałiśmy w owych dniach poufne wiadomości, że uzbrojone oddziały akowskie przygotowują napad na naszą siedzibę, organizują coś w rodzaju zamachu, chcąc przejąć władzę w mieście. Tego samego dnia zajęły dwa czołgi radzieckie pod nasz dom, w mieście ukazały się uzbrojone oddziały na samochodach — atmosferę rozładowano... Otrzymałiśmy pewnego razu wiadomość, że tzw. sztab AK będzie rozbrojony, mamy więc tam się udać i zafasować broń dla całej grupy. O określonej godzinie w nocy wyruszyliśmy całym oddziałem, wysuwając na czoło uzbrojonych. Cisza i spokój na ulicach przyległych do gmachu AK zastanawiał nas. W bocznej ulicy zatrzymałem oddział, wysyłając uzbrojony patrol celem zbadania sytuacji. Patrol stwierdził, że jak zwykle przed siedzibą sztabu AK stoi uzbrojona straż, a wokół panuje absolutna cisza. Wobec tego wycofałem oddział z planowanej „operacji”, która mogła mieć fatalne dla nas skutki”.

⁴³ S. Szczepański op. cit.; I. Narbutt—Robb Ludzie i zdarzenia. Warszawa 1950, s. 74; tenże: Wjazd do Lublina. „Żołnierz Polski” nr 50, s. 5; Wł. Kuszyk Pierwsze dni Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie (wspomnienia). „Rocznik Lubelski”. T. VII, 1964, s.

⁴⁴ AZHP, 202/I — 9 k. 34—35; Z. Kratko op. cit., s. 49.

WRN”⁴⁵. Przybycie dalszych członków WRN pozwoliło na podjęcie pracy organizacyjnej na wielu odcinkach życia politycznego i gospodarczego. 28 lipca odbyła się pierwsza wspólna narada członków WRN z przedstawicielami Wojska Polskiego z gen. A. Zawadzkiem, gen. Z. Berlingiem i płk. E. Ochabem. Jak stwierdza jeden z jej uczestników, A. Zawadzki mówił wtedy „o najpilniejszych potrzebach władzy ludowej, o szybkim zabezpieczeniu fabryk i magazynów, o przyciąganiu ludzi do pracy, o organizowaniu władzy na terenie województwa”⁴⁶. Wiele miejsca poświęcono również sprawie organizowania WP. Już w dniu następnym WRN ogłosiła apel: *Do ogółu obywateli miasta Lublina*, o ochotniczym zaciągu do wojska i utworzyła na terenie miasta trzy punkty werbunkowe⁴⁷. Na murach miasta ukazał się podpisany przez generałów Berlinga i Zawadzkiego plakat z wezwaniem do członków AK i BCh oraz innych organizacji konspiracyjnych, aby zgłaszali się do punktów werbunkowych zorganizowanych przez WRN⁴⁸.

Jednym z najważniejszych zadań było aktywizowanie środowiska robotniczego. Do pracy na tym odcinku zostali oddelegowani Władysław Kuszyk i Marian Czerwiński. Bardzo szybko nawiązali oni kontakty z miejscowymi działaczami robotniczymi, m. in. z powszechnie znanym wśród lubelskich robotników Pawłem Ryczkim. Dzięki temu już wkrótce w wielu fabrykach i zakładach pracy utworzone zostały komitety fabryczne; zabezpieczały one majątek fabryczny i przystępowały do uruchamiania produkcji⁴⁹. Przed końcem lipca rozpoczęły pracę: lubelska elektrownia, gazowania i trzy garbarnie.

Działalność reaktywowały również związki zawodowe. W budynku przy Krakowskim Przedmieściu 56 siedzibę swoją miała Rada Związków Zawodowych.

Przystąpiono także do organizowania pracy Komitetu Obwodowego PPR. Zadanie to otrzymał członek WRN — Władysław Zdunek. Siedzibą KO PPR był początkowo budynek przy Krakowskim Przedmieściu 62, a następnie pod numerem 70. Przy końcu lipca ukazała się w Lublinie

⁴⁵ Jeden z takich dokumentów jest w posiadaniu Muzeum Państwowego w Lublinie. Jest to „Obwieszczenie WRN” z 29 VII 1944 r. podpisane: „Tymczasowy Przewodniczący WRN w Lublinie (—) Szymon Zołna”.

⁴⁶ S. Szczepański *op. cit.*, s. 208.

⁴⁷ AAN, PKWN EVI/16, k. 20. Treść apelu była następująca: „Zgodnie z wezwaniem Rady Wojennej Armii Polskiej o werbunku ochotniczym do Wojska Polskiego wyznacza się następujące punkty werbunkowe: 1. Lokal Komisji Werbunkowej nr 1, ul. Krakowskie Przedmieście nr 41 II piętro (lokal redakcji „Głosu Lubelskiego”). 2. Lokal Komisji Werbunkowej nr 2, ul. Narutowicza 27 (budynek szkolny). 3. Lokal Komisji Werbunkowej nr 3, pl. Bychawski nr 11 I piętro (dom Jarosza). Komisje Werbunkowe czynne od godz. 9-tej do 14-tej i od 16-tej do 20-tej. Zgłaszający się do komisji werbunkowych powinni przedstawić dowód osobisty i książeczkę wojskową. Wojewódzka Rada Narodowa. Lublin, dnia 29 lipca 1944 roku.

⁴⁸ K. Kersten *op. cit.*, s. 91.

⁴⁹ W. Kuszyk *op. cit.*, s. 195—205.

pierwsza po wyzwoleniu odezwą KO PPR⁵⁰. Zorganizowano też tymczasowy Komitet Miejski PPR, na czele którego pozostał Józef Pazyna⁵¹.

Równocześnie ponawiano próby rozmów z delegaturą i AK. 27 lipca na odbycie rozmów z Komendą Okręgu i delegaturą decyduje się osobiście gen. Z. Berling. Przybył on osobiście do Komendy Miasta AK w celu odbycia rozmowy z K. Tumidajskim i W. Cholewą. Na życzenie przeprowadzenia rozmowy z delegaturą „odpowiedziano mu — jak stwierdza meldunek Komendy Okręgu AK — że przecież Okręgowy Delegat Rządu jest tu gospodarzem i wypadałoby jemu osobiście złożyć wizytę... wówczas zgodził się na to i zapowiedział swoje przybycie”⁵². Do rozmowy tej doszło dopiero w dniu następnym i podobnie jak poprzednio nie przyniosła ona wyjaśnienia sytuacji. Z szeregu dokumentów wynika, że przedstawiciele wojska i WRN unikali podczas tych rozmów dalszego skomplikowania sytuacji. „Gen. Berling ostrzegał, by nie stwarzać zadrażnień z AK i kładł nacisk na ostrożne postępowanie, jak się wrażli, z „londyńczykami” — przyznawał cytowany już meldunek KO AK⁵³. Podobne stwierdzenie znalazło się również w depeszy „Lawy” (Tadeusz Komorowski) do Londynu z dnia 4 sierpnia 1944 roku⁵⁴.

W dniu 27 i 28 lipca rozmowy z delegaturą i Komendą Okręgu przeprowadzili przedstawiciele dowództwa Armii Radzieckiej. Podczas rozmów władze radzieckie zażądały przekazania służby wartowniczej w mieście oddziałom I Armii WP oraz zlikwidowania posterunków PKB. Związane to było m. in. z tym, że w dniu 27 lipca za zgodą władz radzieckich gen. bryg. Jan Mierzycan z I Armii WP mianowany został „Komendantem Głównym Lublina”. W wydanym wówczas rozkazie polecał on m. in. „oddziałom PKB, ludności cywilnej podporządkować się patrolom wojska polskiego...”⁵⁵. Zaznaczono jednak, że rozkaz ten obo-

⁵⁰ AZHP, 295/VII — 107, k. 1. Fotokopia tej odezwą zamieszczona została w: W. Kozdra *op. cit.*, s. 32—33. Charakterystyczne, że odezwą ta wyzywała do organizowania Narodowych Komitetów Wyzwolenia jako organów władzy administracyjnej, zarówno w mieście, jak i na wsi, a nie rad narodowych. Wydaje się jednak, że podobnie jak odezwą WRN z 26 lipca (patrz przyp. 37), została ona przywieziona do Lublina dopiero 29 lipca. Analiza treści tego dokumentu pozwala na wysunięcie hipotezy, że autorem jego był ktoś z kręgu działaczy Związku Patriotów Polskich.

⁵¹ Z chwilą wyzwolenia Lublina na terenie miasta było jedynie 28 członków PPR (Arch. KW PZPR w Lublinie, 8(I)1. Protokół z konferencji KM PZPR (1945 r.). Formalnie Komitet Miejski PPR został zorganizowany w dniu 6 sierpnia 1944 r. W skład jego weszli: J. Pazyna, F. Król, A. Doliński, M. Czerwiński, S. Krzykała, W. Wesołowski, J. Czernic, P. Ryczek i K. Kiełczewski. Tamże, 8(V)14, Sprawozdanie na konferencję miejską PPR 2 XI 1945 r.

⁵² AZHP, 202/I/9, k. 36; Arch. KW MO w Lublinie, Meldunki Inspektoratu Rejonowego Lublin AK o przebiegu „Burzy”, 22 VII—29 VII 1944 r. Meludunek z 27 VII.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ AZHP, 202/I—9, k. 41, Depesza nr 1553/V.

⁵⁵ AZHP, PKWN 233/4, k. 34. W dniu 28 lipca ukazał się rozkaz nr 01 „komendanta garnizonu miasta Lublina” gen. mjr. Trufanowa, nakazywał on m. in.: „1. Zachować w mieście całkowity porządek. 2. Wszystkie urządzenia i przedsiębiorstwa miejskie, obsługujące potrzeby ludności (elektrownia, wodociągi i kanalizacje, szpitale, straż ogniową, łaźnie, przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe) winny kontynuować pracę, te zaś, które prace przerwały — winny ją wznowić. 3. Wszystkim osobom nie mającym bezpośredniego związku z Czynną Czerwoną Armią i Czynną Polską Armią zabraniam poruszania się po ulicach miasta w godzinach od 10 wieczór do 5 rano. 4. Wszystkie osoby i organizacje winny zdać na-

wiązywać będzie do chwili „objęcia władzy przez miejscową radę narodową, co będzie ogłoszone specjalnym rozkazem”. Na tej podstawie w dniu następnym zażądano przekazania posterunków i podporządkowania się PKB organizowanej przez ppłk. G. Korczyńskiego Milicji Obywatelskiej⁵⁶. W nocy z 28 na 29 lipca PKB opuścił posterunki, a w dniu następnym delegat okręgowy i komendant wojewódzki PKB „Adam” (Markiewicz) podpisali rozkaz rozwiązania PKB⁵⁷. Podczas pierwszej rozmowy⁵⁸ z komendantem okręgu — „Edwardem”, oficerowie radzieccy zażądali włączenia uzbrojonych oddziałów AK do I Armii WP. W odpowiedzi dowództwo AK zapowiedziało rozbrownienie swoich oddziałów i zdanie władzom radzieckim posiadanej broni. Garnizon lubelski AK zdał broń w dniu 28 lipca⁵⁹. Podobnie bezkompromisowe stanowisko w sprawie uznania PKWN zajmowała w dalszym ciągu delegatura. Stronnictwa polityczne wchodzące w jej skład, tzn. SL „Roch”, PPS — WRN i SN wydały tego dnia odezwy polityczne⁶⁰. Treść ich była zdecydowanie wroga w stosunku do PKWN, zawierały ponadto napastliwą krytykę niektórych jego członków, za rzekomą zdradę interesów partyjnych. W druku znajdowały się dalsze ulotki i zarządzenia. W tej sytuacji skonfiskowane zostały dalsze publikacje, a od delegata zażądano przerwania działalności i opuszczenia budynku przy Krakowskim Przedmieściu 43. W nocy biura delegatury przeniesiono na ulicę Szopena 7, nie przerwano jednak działalności⁶¹.

28 lipca ukazało się w Lublinie pierwsze rozporządzenie PKWN (Mánifest PKWN rozplakatowano prawdopodobnie w dniu 26 lipca), podpisane przez kierownika resortu bezpieczeństwa Stanisława Radkiewicza. Rozporządzenie stwierdzało, że jedynym przedstawicielem władzy narodu jest PKWN i jemu należy podporządkować wszystkie formacje zbrojne⁶².

tychmiast broń, zarówno palną, jak i białą, zaś osoby znające miejsca, gdzie znajduje się broń natychmiast zawiadomić Komendę Miasta, ul. Krakowskie Przedmieście 62. 5. Kierownicy i dowódcy wszelkiego rodzaju uzbrojonych oddziałów (policji, partyzanci itp.) winni natychmiast osobiście zgłosić się do Komendy Miasta w celu otrzymania dalszych instrukcji... 7. Niewypełnienie któregokolwiek z punktów powyższego rozkazu rozpatrywane będzie zgodnie z prawami obowiązującymi w strefie działań wojennych”. Tamże, k. 33.

⁵⁶ Przy końcu lipca 1944 r. utworzono „Lubelską Obwodową Komendę Milicji Obywatelskiej”, Komendę Miasta, której pierwszym komendantem był por. Urban i Komendę Powiatową (komendant Paweł Niewinny). Ówczesna MO składała się wyłącznie z partyzantów AL.

⁵⁷ Arch. KW MO w Lublinie, Meldunki Inspektoratu Rejonowego Lublin AK o przebiegu „Burzy”, 27 VII—29 VII, Meldunek z 27 VII; J. Dolina - Zych *op. cit.*, s. 175. Początkowo do komendanta PKB zwracał się w tej sprawie gen. Berling, otrzymał jednak odpowiedź, jak podaje „Lubelska Agencja Informacyjna”, „że rozkaz może wykonać tylko na polecenie Delegata Rządu”.

⁵⁸ Rozmowa odbyła się 27 lipca w siedzibie gen. płk. W. Kołpakczy — dowódcy 69 armii.

⁵⁹ Arch. KW MO w Lublinie, Meldunki Inspektoratu Rejonowego Lublin AK o przebiegu „Burzy”, 27 VII—29 VII, Meldunek z 28 VIII; wcześniej oddziały AK przestały pełnić służbę wartowniczą „w zakładach użyteczności publicznej i na kolei”. Z chwilą rozbrownienia oddziałów przestała faktycznie działać Komenda Miasta AK (29 lipca).

⁶⁰ AZHP, 202/I—9, k. 37, Depesza radiowa „Paśnika” do Pełnomocnika Rządu z dnia 29 VII 1944 r.

⁶¹ Arch. KW MO w Lublinie, teczka 413; „Lubelska Agencja Informacyjna”.

⁶² K. Kersten *op. cit.*, s. 46.

W sobotę 29 lipca przybyli do Lublina pierwsi członkowie PKWN: Stanisław Kotek-Agroszewski, Bolesław Drobner i Hilary Minc oraz przewodniczący Prezydium WRN Kazimierz Sidor⁶³.

Następnego dnia odbyło się pierwsze, organizacyjne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w obecności E. Ochaba, dwóch członków KRN i trzech przedstawicieli PKWN. Na posiedzeniu do rady dokooptowano nowych członków. Przewodniczącym WRN pozostał K. Sidor, na czele poszczególnych wydziałów rady stanęli: mobilizacji — E. Ochab, pracy i rolnictwa — A. Gadzałanka, przemysłu i handlu — P. Dąbek, aprowizacji — E. Stawiarski, bezpieczeństwa (MO) — G. Korczyński, administracji ogólnej — S. Szczepański, propagandy i cenzury — S. J. Lec, oświaty — L. Czugała, zdrowia i opieki społecznej — J. Korzycki. Tadeusza Kadurę, członka PPS, mianowano prezydentem miasta⁶⁴. Objął on urządowanie w dniu 31 lipca, mimo protestów prezydenta Mariana Chojnowskiego, mianowanego na to stanowisko przez delegaturę⁶⁵.

Na posiedzeniu tym postanowiono przenieść siedzibę WRN do gmachu przy ulicy Spokojnej 4. Wydano również wezwanie o następującej treści: „Wojewódzka Rada Narodowa wzywa wszystkich urzędników pracujących na terenie m. Lublina do włączenia się do pracy w urzędach państwowych i użyteczności publicznej w środę dn. 2 VIII 1944 r. o godz. 8.00”⁶⁶.

„30 lipca generał sowiecki ponownie zaprosił do siebie delegata zalecając mu współpracę z Radą Narodową”⁶⁷. Celem tego spotkania było również doprowadzenie do rozmowy z członkami PKWN B. Drobnerem i S. Kotkiem-Agroszewskim. Podobnie jak w poprzednich rozmowach, tak i w tej, delegat odmówił uznania PKWN. W tej sytuacji ostatecznie postanowiono rozstrzygnąć sprawę na konferencji z przewodniczącym PKWN. 31 lipca doręczono delegatowi pismo E. Osóbki-Morawskiego wzywające go na rozmowy do Chełma. Podobne pismo doręczono również komendantowi okręgu AK gen. K. Tumidajskiemu. „31 lipca delegat... wyjechał do Chełma, gdzie odbyła się rozmowa z Osóbką-Morawskim... delegat odmówił”⁶⁸. Do Chełma wyjechał również komendant okręgu AK. Z chwilą wyjazdu delegata do Chełma, faktycznie przestała

⁶³ K. Kersten (*op. cit.*, s. 46) pisze: „Do przeprowadzenia prac w Lublinie wyjechali najpierw Stanisław Radkiewicz, a bezpośrednio po nim Stanisław Kotek-Agroszewski, Bolesław Drobner i Hilary Minc”. Stwierdzenie to oparła autorka na tym, że „27 VII referował (S. Radkiewicz — przyp. I. C.) w Chełmie sytuację polityczną w tym mieście (tzn. w Lublinie). Wydaje się jednak, że Stanisław Radkiewicz przybył do Lublina dopiero po wspomnianej trójce, potwierdza to m. in. szereg dokumentów i relacji cytowanych w niniejszym artykule. Również stwierdził to S. Kotek-Agroszewski podczas wystąpienia na sesji naukowej poświęconej PKWN, odbytej w dniach 5 i 6 VI 1964 w Chełmie, a także w rozmowie z autorem. Podobne dane zawiera oświadczenie B. Drobnera o działalności Józefa Szydłowskiego. Pismo to znajduje się w Referacie d.s. Działaczy Ruchu Robotniczego KW PZPR w Lublinie, teczka nr 788/59.

⁶⁴ K. Kersten *op. cit.*, s. 55.

⁶⁵ S. Szczepański (*op. cit.*, s. 210) podaje bliższe okoliczności wprowadzenia T. Kadury na stanowisko prezydenta miasta. Siedziba magistratu mieściła się wówczas w Trybunale na Starym Mieście.

⁶⁶ „Wezwanie” to znajduje się w zbiorach Muzeum Państwowego w Lublinie.

⁶⁷ „Lubelska Agencja Informacyjna”.

⁶⁸ Tamże; J. Dolina-Zych *op. cit.*, s. 179.

działać delegatura w Lublinie. Opuściła zajmowany dotychczas budynek, a AK, zgodnie z instrukcjami swego dowództwa, zaczęła przechodzić do podziemia.

W pierwszych dniach sierpnia do Lublina zaczęli przyjeżdżać inni członkowie PKWN, jednocześnie przenoszono z Chełma do Lublina poszczególne resorty PKWN. Lublin stał się stolicą „Polski Lubelskiej”.